

L I S T INTERNOWANYCH W JAWORZU DO WALESY: Drogi Panie Lechu! Przesyłamy Panu pozdrowienia z miejsca naszego internowania w Jaworzu k/Drawska, dokąd zostaliśmy przewiezieni z różnych więzień i aresztów. Wiemy, że nie ma być więzionym pojedynczo i od pierwszej chwili myślimy o Panu. A kiedy zbieramy się na mszę św., jest Pan obecny w naszych myślach. Cies, jaki 13 grudnia zadano narodowi, nie może nas złamać. Nie zniszczył On poczucia wspólnoty losów robotników i inteligencji, jakie zrodziło się w sierpniu 1980 i jakie ożywiło nasz Związek. Kłamać mają krótki żywot, a więzi moralne i społeczne umocnione przez te 16 miesięcy - będą trwałe. Jest Pan symbolem tych wartości, o które wspólnie walczyliśmy. Solidarni ze wszystkimi aresztowanymi, internowanymi i ukrywającymi się - jesteśmy w tej walce w dobrych i złych chwilach, myślą i sercem z Panem.
Jaworze, 22.01.1982r. /-/ podpis 56 internowanych

TYGODNIK WOJENNY

NR
8

NSZZ *Solidarność* REGION MAZOWSZE 18-02-82

INFORMACJE ● PROCESY. Najwyższe wyroki zapadły przed sądem Marynarki Woj. w Gdańsku: 9 i 10 lat /Ewa Kubasiewicz z Wyższej Szkoły Morskiej/. Przew. sądu był komandor Grzybowski. Wysokie wyroki również na Śląsku w procesie KWK "Ziemowit" - do 7 lat. W innych miastach wyroki niższe, np. Lublin - nie było wyroków powyżej 3 lat, są uniewinnienia i wyroki z zawieszeniem. Prokuratorzy żądają przeważnie 5 lat. W tej chwili trwa proces A. Tomery, lekarki z AM oraz M. Fuszara z LZNS, J. Kani i J. Rajperta z NZS - za organizowanie strajków.

● STRAJKI. W miesiąc po ogłoszeniu "wojny" robotnicy wielu zakł. zaprotestowali przeciwko tej decyzji: Wrocław 13.01 w WSK-strajk 15 min. podczas którego na chodnikach malowano strzałki do zakładowych konfidentów, WPBO - kilkugodz. strajk, Stocznia Rzędna - strajk, włączono syrenę na barce, Polar - strajk 1-3 min. ZNTK - strajk 5 min. W-wa: Kasprzak - protest 5 min. Bielsko-Biała: Zakł. Urządzeń Sterujących DESTER - załoga nie przyjęła 13-tki, na znak solidarności z tymi, których w strajku 13.12 jej pozbawiono. Załoga WSK Świdnik protestowała 3-krotnie: 21.01 w czasie przerwy śniadaniowej stojąc w milczeniu, aż do przyjazdu ZOMO, 28.01-5 min. przerwa w pracy na wszystkich wydziałach, na znak solidarności z więzionymi kolegami. 1.02 - podczas przerwy śniadaniowej robotnicy zgromadzili się pod budynkiem dyr. z kromkami suchego chleba.

● SPRAWY ZWIĄZKU. Wałbrzych - 17.01 ukonstytuował się Tymczasowy Zarząd "Solidarności" /PZS/. Lublin - działa Tymczasowy Zarząd Regionalny NSZZ "Solidarność". Wrocław - przew. ZR Wł. Frasyniuk ogłosił list otwarty do komisarzy i wojewodów Dolnego Śląska. Przypomina adresatom, że społeczeństwo nie zrezygnuje nigdy z prawa osądzenia ich działalności. Kraków - 01 wszczęła Regionu Małopolska o strajki cz. związku przed niebezpieczeństwem prowokacji i zamachów terrorystycznych przez SB, oświadczając: "potępiamy terroryzm jako metodę działania niezgodną z naszą chrześcijańską etyką, niezgodną z programem i zasadami działania NSZZ "Solidarność".

● PISMA. ed. z nr 7 TW: W-wa - Kret, Prawda, Pokój, Wolność, Wytrwałość, Wola, Przegląd Tygodnia, Słowo i Czyn, Niezależny Biuletyn Inf. Załogi FSO, Solidarność Podziemna, Niepodległość/miesięcznik/, Poznań - Obserwator Włkp, Wiadomości Tygodnia, Solidarni, Wrocław - Nasze Słowo, Solidarność Dolnośląska, Podaj Dalej, Biuletyn Wrocław, NZS; Lublin - Informator Reg. Śr. - Wach.

● DEMENTI. "W związku z opublikowaniem przez zachodnią srodką przekazu informacji o udzieleniu przeze mnie wywiadu dla TV NBC z podawaniem fragmentów moich rzekomych wypowiedzi, oświadczam: od początku stanu wojennego nie udzieliłem wywiadu żadnej stacji TV ani radiowej. Jedynym udzielonym przeze mnie pozostaje do chwili obecnej wywiad dla "New York Times". Ostrzegam przed mogącymi nastąpić kolejnymi oszustwami i prowokacjami tego typu. W obecnej napiętej i złożonej sytuacji mogą się one okazać brzemienne w skutkach. /-/ Z. Bujak: 4.02"

● SEJM. Gustaw Holoubek złożył mandat poselski. ● KOLABORACJA? Ciosek zaproponował podczas rozmów K. Gotowskiemu /v- przew. ZR Bydgoszcz/ objęcie stanowiska przew. Związku. ● PZPR. Wrocław Stocznia Rzędna - ze 140 zostało 78. ● GORLIWI. Wielkopolskie Wyd. Prasowe: J. Świągół, J. Orzałkiewicz, Soboń, L. Wąchalski, W. Porzycki, M. Rzemieniecki, W. Bizanecki - szykanują czł. "Solidarności", FSO: P. Paziak, J. Podgórski, R. Olichwica - donosiciele. W emeryt Klimek - ochotniczo zgłosił się do pracy w prokuraturze, dla oskarżonych o kolportaż u

● O B O Z Y. Gołdap - ok. 225 kobiet z Poznania, Torunia, Gorzowa Włkp. Gdańska, Wrocławia, A. Walentynowicz. Warunki mieszkaniowe dobre. Żołnierzom powiedziano, że są to ter nie broń. Kobietom z Gdańska przed przewiezieniem kazano przejść w szpalerze ZOI są silnymi rektorami ścianę, inscenizując egzekucję. W obozie nie ma lekarza, są kłopoty z le. Obóz odwiedził biskup warmiński. Jaworze, Zaostrzono rygor wizyt. Przeszkuje się paczki przywożone przez odwiedzających. Pilnuje ich ROMO/Rezerwowe Oddziały MO/- są to rezerwiści powołani do MO na czas "wojny", większość w cywilu była czł. "Solidarności". Zachowania pilnujących poprawne. Szykanują internowanych chor. Migda i Kowalczyk. Ok. 12.02 zwolniono z-cę red. nac. "Tyg. Solidarność" W. Kuczyńskiego, jednocześnie przywieziono z Białołęki 12 osób. Białołęka. 3.02 wizyta posłów/Kom. Spr. Wewn./: M. Ciszewska, F. Lisińska, E. Kolasa odwiedzili kilka wybranych cel i oraz gabinet lek. Internowani przyjęli ich chłodno, w jednej z cel odmówiono rozmowy i wyproszono ich. 50 internowanych złożyło za pośrednictwem s. więzienną pismo do posłów, innym i to uniemożliwiono. Posłów żegnały okrzyki: "Odwiedźcie nasze dzieci!", "Targowica". 30.01 w nocy w oknach niemal wszystkich cel zapłonęły kaganki na znak solidarności z "Solidarnością", odśpiewano przy otwartych oknach "Hymn" i "Boże, coś Polskę". Zależna na znak solidarności z "Solidarnością": płonąca świeca krzyże na zewnątrz z okien, nie przyjmowano posiłków. Włodawa/na podst. grypsu z 22.01/. W obozie przebywa ok. 320 mężczyzn, w tym z Lublina - 120, z Siedlec - 60, Białej Podl. - 40, Zamościa - 10, Chełma - 60. Internowani traktowani są jak skazani lub aresztowani. Ścisła izolacja pomiędzy celami/w każdej 8 osób na ok. 15 m²/. Obowiązuje wystawianie z celi na korytarz na noc ubrań i butów. Często sta rewizje w celach, połączone z niszczeniem rzeczy osobistych i notatek. Spacerują się dopiero od 26.12/1 godz. w tzw. klatkach spacerowych/. Światlicę udostępnia się raz w miesiącu. Po proteście 13.01, polegającym na nieprzyjmowaniu jedzenia z kuchni ukarano izolatkami na 7 dni 4 osoby /J. Iwaszko - PKP Lublin, Z. Lupina - historyk II LO Lublin, J. Malinowski - stud. KUL, W. Samoliński - ZR/. Często przesłuchania naciski psychologiczne, zastraszenie, szkalowanie, próby wymuszania oświadczeń. Przed 17.01 internowani przekazali dobrowolnie z depozytu kwoty na pomoc powodzią. W wielu obozach sta opieka lek. Łowicz - M. Pertkiewicz, czł. Prez. ZR Sie - dz był przetrzymywany w celi w stanie przedzawałowym. W nocy 22/23.01 przewieziony w kajdankach do szpi

tela, podobnie postąpiono z J. Kurowskim, Zb. Żmudziakowi/Włodawa/, csi. Prez. Zu. Zaw. Funkcjonariuszy MO nie udzielano pomocy po ataku wyrostka, twierdząc że symuluje. W tej sprawie protest żony do prokuratury: "...mąż mój /.../ miał atak wyrostka robaczkowego w południe dn. 24.01.82r. Lekarz pogotowia /.../ samplikował tylko pomoc doraźną i pozostawił chorego w miejscu odosobnienia. Następnego dnia /.../ jeden z internowanych, lekarz z zawodu, stwierdził /.../ konieczność natychmiastowej interwencji chirurga /.../ Operację przeprowadzono wtedy, gdy nastąpiło rozlanie, zapalenie otrzewnej i gangronowanie /.../ W piątek dn. 29.01.82r. nastąpiło pęknięcie szwów i skręt kiszek. Na skutek tego w dn. 30.01.82r. mąż przeszedł następną /.../ operację. W dn. 31.01.82r. odwiedziłam męża i zastałam go w stanie krańcowego wyczerpania /.../ w omawianej wyżej sytuacji groziła mężowi utrata życia /.../" Strzebielinek. T. Wojdakowski od ponad mies. bezskutecznie stara się o konsultację kardiologiczną/wymiana zastawki serca/J. Kosz/astma, kamica nerkowa, rozedma płuc/dopiero po podjęciu głodówki przewieziony do szpitala. Ok. 10.01 zlikwidowano obozy w Chełmie, Białej Podl. i Krasnymstawie. W Koronowie k. Bydgoszczy/jedno z największych więzień/trwa remont. Prawdopodobnie zgrupuje się tu więźniów politycznych z całego kraju.

L I S T Z J A W O R Z A DO PRIMASA. Jego Ekscelencja Arcybiskup Józef Glemp Prymas Polaki. Serdecznie dziękujemy Waszej Ekscelencji i duchowieństwu polskiemu Kościoła Katolickiego za tak liczne dowody ciągłego zainteresowania naszym losem, a zwłaszcza za usługi religijne, nieustanne wsparcie moralne i materialne, oraz za interwencje u władz. Podzielamy stanowisko Waszej Ekscelencji, że wszyscy internowani powinni korzystać z tych samych uprawnień. Dlatego oświadczyliśmy władzom, że domagamy się polepszenia warunków wszystkim internowanym. Chcemy, by zapewniono naszym kolegom w pozostałych ośrodkach przynajmniej te same warunki materialne co odosobnionym w Jaworznie. Idzie tu przede wszystkim o lepsze wyżywienie, korzystanie z dłuższych wspólnych spacerów, otwarcie cel i możliwość organizowania zajęć samokształceniowych. Oczekujemy na przeniesienie naszych kolegów z więzień do ośrodków czasowych. Sprzeciwialiśmy się zawsze wszelkim podziałom wśród internowanych, wyodrębnianiu wśród nich jakiegokolwiek elity. Uważamy za swój obowiązek moralny uczynić to raz jeszcze. Prosimy gorąco, by w tym duchu Kościół polski podjął ponownie interwencję. Jednakże największą bólu sprawia nam troska o kolegów, którzy najbardziej cierpią. Myślimy o tych, którzy oczekują na procesy, i o tych, których już skazano - niejednokrotnie na długoletnie więzienie. Prosimy, by właśnie ich rodziny otoczyła szczególna opieka, by przede wszystkim ich losem zajęła się opinia publiczna w Polsce i na całym świecie. Niechaj solidarność z uwięzionymi znajdzie wyraz w głośnych modlitwach wnoszonych w polskich świątyniach, niechaj żądanie zwolnienia tych ludzi stanie się jednym z głównych postulatów Kościoła i organizacji międzynarodowych. Dlatego gorąco polecamy ich modlitwie Waszej Ekscelencji i wszystkim wiernych. Ufamy, że wraz z tymi, których najbardziej dotknęło cierpienie, będziemy mogli jednocześnie dzielić radość z odzyskania wolności. List nasz jest wyrazem uczuć religijnych wierzących oraz głębokiego szacunku niewierzących dla Kościoła katolickiego w Polsce. Jaworzno, 7.02.1982r. /-/ podpisy 54 internowanych

L I S T DO POSŁÓW NA SEJMN PRL. Na ostatnim posiedzeniu Sejmu zaakceptowaliście Państwo niemal jednogłośnie, wprowadzenie przez Radę Państwa stanu wojennego i dekrety regulujące jego funkcjonowanie, przechodząc przy tym do porządku dziennego nad sprzecznym z Konstytucją i uwłaczającym powadze Parlamentu trybem jego wydania. W związku z tym wzięliście Państwo na siebie pełną odpowiedzialność za działania władz w czasie stanu wojennego i wynikające z nich skutki. Dlatego oczekujemy odpowiedzi w następujących sprawach: - wiele osób nakłanianych jest do podpisywania tak zwanych "deklaracji lojalności" i zobowiązań do zmiany przynależności związkowej pod groźbą utraty pracy. Znana są nam liczne przypadki zwolnień z pracy w razie odrzucenia tych żądań. Czy uważacie Państwo te działania za właściwe i czy zamierzacie podjąć jakiegokolwiek kroki w celu ich zaprzestania? - Część internowanych otrzymała ze znacznym opóźnieniem/część nie otrzymała dotychczas w ogóle/decyzję o internowaniu wydaną na podstawie dekretu z dn. 12 grudnia 81r. o ochronie bezpieczeństwa Państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego. Dekretu takiego Rada Państwa nigdy nie uchwaliła. Czy uważacie Państwo pozbawianie wolności na podstawie nie istniejącego dekretu kilku tysięcy osób za właściwe i czy zamierzacie podjąć jakiegokolwiek kroki celem przywrócenia im wolności? W-wa Białoleka, 3.02.82r /-/ podpisy 50 internowanych

L I S T DO POSŁÓW Romualda BUKOWSKIEGO, Karola MAŁCUŻYŃSKIEGO, Ryszarda REIFFA. W załączeniu przesyłamy kopie informacji o warunkach panujących w Obozie dla Internowanych w Białolece z prośbą o jej upowszechnienie. W szczególności prosimy o interwencję w sprawie warunków panujących na oddziale 4 pawilonu IV więzienia w Białolece, gdzie w/g naszej wiedzy uwięzieni są następujący doradcy i działacze NSZZ "Solidarność": Bronisław Gorenak, Andrzej Gwiazda, Seweryn Jaworski, Witold Król, Jacek Kuroń, Anatol Lewina, Karol Modzelewski, Janusz Onyszkiewicz, Antoni Pietkiewicz, Jan Rulowski, Andrzej Sobleraj, Henryk Wujec, Wojciech Żarnocki, Antoni Tokarczuk. W powyższych sprawach świadomie zwracamy się do Pana mając w pamięci jego postawę zajmowaną w ostatnim czasie w Sejmie. Decyzję o skierowaniu naszej informacji do dodatkowych adresatów podjęliśmy celem zwiększenia prawdopodobieństwa dotarcia tej informacji do Posłów. Internowani w celi 21, barak II, Białoleka 3.02.82r.

I N F O R M A C J A o warunkach panujących w Ośrodku dla Internowanych w Białolece dla Posłów do Sejmu PRL. Posłowie na Sejm PRL. Fakt naszego internowania uważamy za bezprawny. Ponadto warunki internowania odbiegają w sposób zasadniczy nie tylko od warunków internowania określonych aktami prawa międzynarodowego dla internowanych w czasie wojny, lecz również od warunków deklarowanych przez oficjalnych przedstawicieli rządu PRL, o tym również informacji dla sejmowej komisji spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości złożonej przez ministra spraw wewnętrznych i publikowanej w prasie. W szczególności chodzi o następujące fakty: 1/ W pawilonie IV/4 więzienia w Białolece znajdują się grupa działaczy i doradców NSZZ "Solidarność". Panujące tam warunki są znacznie gorsze nawet od naszych. M.in. zablindowane okna/półmrok w celi/. Dotychczas dopuszczono na księżkę tylko jeden raz, organ dysponujący zapowiedział "normę" mszy św. jeden raz na miesiąc. Domagamy się dla naszych kolegów z pawilonu IV lepszych warunków. 2/ Na terenie tutejszego Obozu dla Internowanych, w tym również w zajmowanych przez nas barakach działa grupa funkcjonariuszy SB, która podejmuje próby prowadzenia nieformalnych przesłuchań. W trakcie przesłuchań często stosowany jest szantaż, a w szczególności zapowiedź zastosowania represji w stosunku do rodzin. Przykłady takiego postępowania funkcjonariuszy SB podane w dniu 24.01.82 przedstawicielem PCK /1 MCK. 3/ Wśród internowanych znajdują się ludzie starzy np. Antoni Heda, uczniowie szkół średnich np. Tomasz Rossa i osoby ciężko chore np. Sławomir Kretkowski chory na padaczkę porażkową/. Domagamy się zwolnienia osób w wieku ponad 60 lat, uczniów i chorych. 4/ "bowiązuje zakaz kontaktowania się między sobą internowanych kaskietych w różnych celach. W Białolece przebywały np. 3 osoby z rodziny Celiszkich, które nie miały możliwości spotkania się ze sobą. Poza oczywistą dotkliwością tego zakazu uniemożliwia on działalność samokształceniową w postaci wykładów lub nauki języków obcych. W/g wyjaśnień Komendanta tut. Ośrodka decyzje zakazujące kontaktów wydał organ dysponujący tzn. KSMO. 5/ Wielu internowanych nie otrzymało dotychczas decyzji o internowaniu, pomimo wielokrotnego zwracania się w tej sprawie również daremnie do Komendanta Obozu i do KSMO. W celi 21 baraku II dotychczas takich decyzji nie otrzymali Jerzy Krzysztof Boro-

wicki i Witold Chodakiewicz. Brak w/w decyzji pociąga za sobą zagrożenie zwolnieniem z pracy. 6/Pomimo pisma okólnego dyrektora generalnego MPPiSS, szereg rodzin internowanych nie otrzymuje uposażeń należnych internowanym z tytułu niewygasłego stosunku pracy lub kart zaopatrzenia. W celi nr 21 dotyczy to Tomusza Borkowskiego, zatrudnionego w redakcji "Wiadomości Dnia"/ZZ/Mazowsze/MSZZ/Solidarność/ i Sławomira Chojeckiego zatrudnionego w Komisji Kultury Zarządu Regionu "Mazowsze/MSZZ/Solidarność". 7/Internowanych nęka się niespodziewanymi rewizjami prowadzonymi w asyście często uzbrojonej w pałki i tarcze ATANDY. Rewizje w celach prowadzone są mimo licznych protestów internowanych - pod ich nieobecność. W czasie rewizji cel szdarzały się kradzieże, które dotknęły również mieszkańców naszej celi. W czasie rewizji osobistej miał miejsce rabunek rzadko spotykanego znaczka "Solidarność"/ryty w stali/. Rewizje były prowadzone często bez nadzoru. Indagowany w tej sprawie kierujący rewizją kpt. Janiszewski oświadczył: "przeprowadza rewizję 10 funkcjonariuszy, nie byłbym w stanie ich upilnować. Pan również." W czasie rewizji odbierane są m.in. notatki osobiste. Zdarzały się także przypadki profanowania przedmiotów kultury religijnej. Internowanym nigdy nie podano wykazu przedmiotów, których posiadanie jest zakazane. 8/Mimo licznych starań internowanym dotychczas nie wolno otrzymywać od rodzin książek, także do nauki, pracy naukowej, niezależnie od specjalności. W/g komendanta brak jest w tej sprawie decyzji KSMO. 9/Widzenia z rodzinami 1 raz w miesiącu przez 1 godzinę są zbyt rzadkie. Zdarzały się przypadki skracania widzeń nawet do 30 min. np. w dniu 1.01.82r. 10/Zdarzały się również szykany. Np. Anatol Lwinina - przewodniczący Stowarzyszenia Opiekli nad Więźniami "Patronat" internowany poprzednio w celi 21, za domaganie się przestrzegania obowiązującego regulaminu został przeniesiony do pawilonu IV/4. Z podobnych powodów przeniesione z baraku I do pawilonu IV/4 doc. dr hab. Bronisław Garenka. Za podjęcie przez internowanych głodówki protestacyjnej przeciwko warunkom internowania w pawilonie IV/4 w dniu 27.01, pozbawione w tym dniu spaceru około 200 głodujących z baraków I i II. 11/Korespondencja wysyłana z Białoleki do rodzin w Warszawie idzie b. długo, około 1 miesiąca. Utrudnia to terminowe przekazywanie talonów na przysługujące internowanym paczki żywnościowe. Równocześnie administracja obozu ogranicza prawo do paczek odzieżowych od własnych rodzin. 12/Warunki sanitarne są gorsze od niezbędnego dla zdrowia minimum. Dyspensujemy jedynie zimną wodą, której często w ogóle brak. Pawilon IV/4 nie posiada w ogóle wody bieżącej. Kąpiel odbywa się zwykle w letniej wodzie w zimnym pomieszczeniu. Brak środków do mycia naczyń oraz warunków do prania białyny. 13/Posiłki nie wystarczają do zaspokojenia głodu. Obiady są w zasadzie zupy, a drugie danie niejadalne/tzw. rekonsupcja/. 14/Pomoc lekarska ma charakter formalny. Na wizytę u specjalisty np. u laryngologa w przypadku zapalenia ucha, czeka się ponad 14 dni pomimo, że lekarz specjalista znajduje się na terenie więzienia. Kilka osób internowanych w celi 21 oczekuje od 3 tygodni na wizytę u stomatologa. 15/Szczególnie dotkliwie jest niedbalstwo administracji, a dokładnie tzw. "wychowawcy" ppor. Paradzkiego w załatwianiu spraw internowanych. Np. spowodowania do odbiora uposażeń, a zasady są wysyłane bez wymaganego przepisami poświadczania. Równocześnie musimy podkreślić ogromną pomoc, której od pierwszych dni internowania udzielał nam s także naszym rodzinom Kościół Katolicki/Karia W-wska/. Jest to wymierna pomoc materialna w postaci żywności, jak też opieka duszpasterska prowadzona w warunkach ograniczonych decyzjami administracyjnymi. Decydując się na podanie Poszów informacji o niektórych problemach ludzi internowanych w swoim własnym kraju nie kierowaliśmy się nadzieją na poprawienie naszego bytu, który jest skutkiem złamania prawa dokonanego za wiedzą Poszów. Uważamy, że nasza informacja odbiera możliwości zasłaniania się niewiedzą przed oczywistą odpowiedzialnością Poszów za istniejący stan. Do wiadomości: 1. Sekretariat Prymasa Polski, 2. Poszowie na Sejm PRL, 3. Romuald Bukowski, 4. Karol Małcużyński, 5. Ryszard Reiff

3.02.82 Białoleka

WOJNA Z REFORMĄ. Władze chcą wzmocnić społeczeństwa, że nie odstępują od "socjalistycznej odnowy". Dowodem na być reforma gospodarcza, wprowadzona rękoma w życie od 1.01.82r. Oto jak wygląda to w praktyce. W nowym systemie przedsiębiorstwa miały opierać swoją działalność na słynnych 38, czyli samorządzie, samowładności i samofinansowaniu się. Samorząd odpadł już w przedbiegach, generalowie bowiem uznali, że do stanu wojennego pasuje tylko kierownictwo jednoosobowe/np. powieźmy - dwuosobowe: komisarz i dyrektor/. Zanim więc "reformę" zainaugurowano pozostały już tylko 28. Czy w rzeczywistości pozostały? Już w uchwalonym 30.11.81 przez rząd provizorium systemowym, samodzielność przedsiębiorstwa miała podejrzany kształt. Z wszystkich niemal paragrafów tej uchwały wyizolowały rozdzielniki i nakazy, chociaż oficjalnie i werbalnie od starego i wysłużonego systemu nakazowo-rozdzielczego odżegnywano się. Czy mogło zresztą być inaczej? Przecież ojcowie obecnej "reformy" byli i są przekonani, że "możliwość posługiwania się bezpośrednią dyrektywą, obowiązującym nakazem administracyjnym jest wielką siłą naszego systemu gospodarczego"/autor? - W. Baka. Gdzie? - "Trybuna Ludu" nr 175 z 1978r./Dlaczego? by więc "tej" wielkiej siły "oficjalnie/byłe" nie nadmiernie"/nie korzystać? Od momentu uchwalenia provizorium dużo się jednak jaszczko zmieniło. W provizorium było np. "tylko" 9/dziwięć/tzw. programów operacyjnych. Już w czasie stanu woj. ich liczba urosła do 14. Rozrosła się więc stara nakazowo-rozdzielcza. Z założenia bowiem, przedsiębiorstwa realizujące programy operacyjne kierowane będą przy pomocy nakazów, rozdzielników i priorytetów. Jaka to duża straża? Nikt tego dokładnie nie wie, jeżeli jednak doliczyć do niej 89 artykułów podstawowych/bilansowanych przez Komisję Planowania/, których produkcja, jak donosi "Życie Warszawy" odbywać się będzie pod specjalnym nadzorem władz centralnych - to będzie ona bardzo duża. Tak duża, że stesnować będzie superpriorytety, bo na normalny priorytet materiałów może nie starczyć. Przedsiębiorstwa zapewniają się wprawdzie, że rozdzielnictwo obejmie tylko 30% ogólnej wartości zużywanych materiałów i surowców, a resztę będą one nabywać na rynku w tzw. wolnym obrocie. Ale ta wartościowo-statystyczna mistyfikacja ma krótkie nogi. Sam prof. Baka uświadomił nas przecież niedawno w swoim kolejnym wywiadzie, że najbardziej deficytowych surowców i dewiz starczyć może tylko na realizację programów operacyjnych. Czym tu więc wolno obracać? Należy albo wręcz cynicznie brzmiać w tej sytuacji oświadczenia przedstawicieli Pełnomocnika Rządu d.s. reformy, że materiały dzieląc się będzie "sprawiedliwie" - więcej dla efektywnych, mniej dla "maruderów ekonomicznych". Albo, że przedsiębiorstwa nie włączone do programów operacyjnych sprawdzić się muszą w "grze rynkowej". I wreszcie - dla samodzielności przedsiębiorstw czynnikami najważniejszymi: zjednoczenia/pardon WUP, czyli Wyodrębnione Układy Produkcyjne - jakiś bogaty jest język biurokracji gospodarczej i ministerstwa. Zjednoczenia zlikwidowane, a jakie, oficjalnie i uroczyście, ale o dobrowolnych zrzeczeniach jakos nie słyhać. Na same zrzeczenia przymusowe jakoś na razie władza nie może się zdecydować. Za duże szumy było o nie jeszcze przed "wojną". Cóż więc pozostaje? W Ministerstwie Przemysłu Chemicznego i Lekkiego utworzone 5 biur pełnomocników Ministra d.s. programów operacyjnych i 18/prawie tyle, co dawnych zjednoczeń/pełnomocników d.s. wyodrębnionych układów produkcyjnych. Podobna struktura zarządzania ukształtowała się w innych ministerstwach. Te "nowe" instytucje do złudzenia przypominają stare centralne zarządy/przed 1958r./ z tą jednak wielką różnicą, że pełnomocnicy - jak się zaklinają - stosować będą nakazy i ograniczać samodzielność przedsiębiorstw tylko?/i/ w "ostateczności". Wszystkie byleby więc w porządku, gdyby nie małoduszni dyrektorzy przedsiębiorstw, którzy na własnej skórze tę "ostateczność" już poczuli. W rezerwie przemysłu chemicznego i lekkiego pełnomocnicy kładą np. dekadowych sprawozdań z wyliczeniem ekspertu w u dewizowych. Będzie w ten sposób i u nas się rola ministerstwa brantowych. Łatwo można było zresztą przewidzieć, że "reformy" ministerstwa, polegająca na ich komasacji niczego w sytuacji przedsiębiorstw zmienić nie może. Bo dobre dla ich samodzielności są tylko ministerstwa

...zlikwidowane. A jak długo żyją i działają, tak długo przyczyniają się do utrwalenia centralistycznego systemu, którego są produktem. Świadczy o tym dobitnie także obecna "reforma". Potwierdzili to bez ogródek kierownicy Ministerstwa Przemysłu Maszynowego i Hutnictwa na spotkaniu z pełnomocnikami Komitetu Obrony Kraju w zakładach tego resortu. Otóż zapowiedzieli oni, że w stosunku do zamierzeń sprzed 13.12 - wyraźnie wzrosnie rola i funkcje ministerstwa. Dotyczy to szczególnie takich dziedzin, jak przydział surowców i limitów importowych, a także ustalanie cen. Nie ulega już dziś żadnej wątpliwości, że to właśnie ministerstwa branżowe będą miały/a raczej już - mają/decydujący głos przy rozdzielaniu materiałów i surowców. Nie można także wątpić, że będą one ściśle wiązać swoją pomoc i pośrednictwo w tej dziedzinie z odpowiednimi nakazami produkcyjnymi. I po co było się zakładać, że stworzony został zupełnie nowy system zaopatrzenia, z którego ministerstwa zostały rzekomo wyeliminowane? Gdyby ten system przynajmniej jako tako funkcjonował i zapewniał przedsiębiorstwom najbardziej niezbędne dostawy. Jak musi przyznać jednak "Rzeczpospolita", dostawcy po prostu odmawiają podpisywania umów i, mimo prób i gróźb, nie ma praktycznie żadnej możliwości wyegzekwowania potrzebnych ilości surowców i półfabrykatów. W ciągu tego krótkiego przecież czasu już można także było zaobserwować, jak w tej "reformie" instrumenty z założenia ekonomiczne przekształcają się faktycznie w administracyjne. Oto od 13.12 już dwukrotnie rozszerzono listę cen regulowanych, kosztem cen wolnych. Odpis dewizowy zaś, mający zastąpić jakiś spójny system mechanizmów ekonomicznych, już stał się przedmiotem biurokratycznych manipulacji ze strony administracji centralnej. Podobnie z przyznaną przedsiębiorstwom eksportującym prawem wolnego wyboru pośrednika w postaci centrali handlu zagranicznego. Przypomina to wolny wybór żony przez Adama. Tyle o samodzielności. Kolej na trzecie S-samofinansowanie. Miało ono - zgodnie z definicją - polegać na tym, że przedsiębiorstwa pokrywają wszystkie swoje wydatki z własnych dochodów. Stanowić to miało wielki bodziec do lepszej pracy. Tymczasem już w wykonanym przez siebie systemie zabito wszelką motywację, opierając go na fiskalnej zasadzie wysokich cen zbytu, wysokich dochodów dla budżetu i niskich dochodów dla przedsiębiorstw. Praktyka poszła jeszcze dalej. Podział gospodarki na "sferę chronioną"/programy operacyjne/ i na "sferę poświęconą"/czyli resztę/spowodował, że przedsiębiorstwa z pierwszej sfery, choćby najgorzej precowały, wyjdą na swoje, będą bowiem dotowane priorytetem materiałowym i dewizowym. Inne zaś, choćby czyniły nadludzkie wysiłki, dochodów niezbędnych dla pokrycia swoich potrzeb mogą nie osiągnąć, bo, jak widzimy, dla nich zaopatrzenie nie starczy. Konsekwencje tego stanu rzeczy będą rozliczne: 1/żadnych zachęt do dobrej pracy nie będzie, co razem z nastrojami wdzięczności robotników za stan wojenny znakomicie przyczyni się do wzrostu wydajności pracy, 2/biurokracja próbować będzie doprowadzić liczne przedsiębiorstwa do niezawinionego przez nie bankructwa, co ze względu na słuszny opór załóg, nie będzie wcale takie proste, a zatem 3/ratować się je będzie przez faktycznie bezwrotne kredyty i rozbudowany system dotacji, od których miało rzekomo uciekać i 4/nastąpi dalszy, ogromny wzrost roli ministerstw branżowych, od których zależeć będzie, które przedsiębiorstwo podeprzeć/materiałami i dotacjami/, a którym pozwolić upaść. Oto wymyślony system "gry rynkowej" w sferze poświęconej, który zapewne stanie się także sposobem na odporne załogi. Sposobem pewnie łatwiejszym niż zmuszenie uzgadnianie z "Solidarnością" społecznie trudnych rozwiązań. Czy aby jednak równie skutecznym? I na koniec. Choćby propaganda na głowie stanęła, to nie potrafił wzmówić nam, że to co robi na jakiś związek z reformą gospodarczą. Rzeczywistość zaprzecza temu codziennie. Co więcej, w tym mieszanym, eklektycznym systemie nakazy będą stale wypierać instrumenty z założenia ekonomiczno-rynkowe, podobnie jak zły pieniądz wypiera dobry. Taka jest logika mechanizmu uruchomionego przez generałów. Jeżeli uda im się jeszcze nałożyć kontyngenty na chłopów, to osiągniemy już prawie komunizm... wojenny. /eks./

UWAGI W SPRAWIE PODWYŻKI CEN. - Historia ekonomiczna nie zna tak horrendalnej podwyżki cen, nawet przy uwzględnieniu rekompensat. Specjalnie stworzono zamęt w kwestii jej wysokości, nie sposób powiedzieć o ile drożają artykuły niekartkowe, spożywcze i przemysłowe, usługi. Wzrost kosztów utrzymania jest kilkasetprocentowy. - Podwyżka pogłębia nierówność społeczną, choć władza twierdzi, że jest odwrotnie. Kilkusetzłotowe różnice w rekompensatach nie pozostają w żadnym stosunku do wieloletowych różnic w dochodach na członka rodziny. - Bojąc się gwałtownego wybuchu, władza odwleka reakcje i rozkłada je w czasie. Skutki podwyżki najpierw odczuwają najbardziej, gdy zabraknie im na życie, nieco później średniozarabiający, gdy będą musieli kupować artykuły przemysłowe. Wcześniej niż wypłacenie rekompensat i trzynastek tylko odwleka ten moment i utrudnia zorientowanie się w faktycznej wysokości naszych budżetów. Według kalkulacji władzy pierwszy szok powinien przez ten czas zmaleć. - Władza powołuje się na obiektywną konieczność ekonomiczną. Tymczasem ceny nadal są ustalone w sposób biurokratyczny - tyle, że na wyższym poziomie. Nie dyktują ich ekonomiczne prawa rynku, jak to ma miejsce w normalnej, niebiurokratyzowanej gospodarce. W zasadzie ceny mogą pokrywać nieudolność producenta i jego wysokie koszty własne, podczas kiedy to rynek powinien ustalać warunki dla wytwórców. - Wbrew zapowiedziom, pozostaje dotychczasowa, wadliwa struktura cen. Artykuły przemysłowe są nadal drogie w stosunku do żywności. - Z braku mechanizmów rynkowych regulację cen pozostawia się skompromitowanym doszczętnie biurokratycznym organom kontroli. - Utrzymamy, wręcz umocniony system rozdzielnictwa energii, materiałów, przyświecając najważniejszym zadaniom kooperacyjnych, limitowanie pulapu płac, wszystko to uniemożliwia producentom reagowanie na popyt wskazywany przez ceny, czyli dostosowywanie produkcji do faktycznych/a nie wymyślonych/ potrzeb społeczeństwa. Pieniądże "zdejmowane" z rynku przez podwyżki cen nie uruchamiają dodatkowej produkcji. - Reformę gospodarczą zastąpiło biurokratyczną reorganizacją. Nieudolność naszej gospodarki, najogólniej biorąc, wynikała z jej fatalnego ubezwłasnowolnienia na wszystkich szczeblach. Zmiany wprowadzone obecnie, w warunkach stanu wojennego, powiększają stopień zniewolenia, czyniąc gospodarke jeszcze mniej wydolną, nawet jeżeli wnoszą jakieś usprawnienia organizacyjne. /jw/

INFORMUJEMY o założeniu **FUNDUSZU "Tygodnika Wojennego"**. Egzemplarze naszego pisma są bezpłatne, a jedynym źródłem finansowania "Tygodnika" są datki płynące od naszych Czytelników. Pieniądże proponujemy przekazywać osobom, które dostarczają "Tygodnik".

APELUJEMY do naszych Czytelników o nadsyłanie informacji o represjach i aktach protestu w zakładach pracy!

WYJAŚNIAMY, że M. Barański, ekspert Niezgodzkiego/patrz: TW 5/to Marian Barański. Nie ma on nic wspólnego z internowanym przez WRONę historykiem Markiem Barańskim. Za nieścisłość serdecznie przepraszamy!

W następnych numerach m.in. Gdańsk 12-13.12; Poznań 13.02,

Z ostatniej chwili: **AKCJA "PORNO"**. W "Polkolorze" komisarz wojskowy do robotnika jedzącego kanapkę pod zdjęciem gołej panienki: "Wy możecie jeść przy tym świątwie?". Robotnik: "Panie, ja kolację jem przy Dzienniku TV i też jakoby idzie." Tego samego dnia Obrona Cywilna zerwała w zakładzie wszystkie zdjęcia gołych panienek. A co z Dziennikiem TV?

przeczytaj PRZEPISZ przekaż innym PRZECZYTAJ przepis PRZEKAŻ INNYM przeczytaj PRZEPISZ

CDN